

opusdei.org

Osobowość utożsamiona z Chrystusem

„Jakim ekscytującym wyzwaniem jest wykuwanie osobowości, która w jasny sposób odzwierciedla obraz Jezusa Chrystusa!”

17-09-2017

Dlaczego reaguję w taki sposób?
Dlaczego taki jestem? Czy mogę się zmienić? Czasami zadajemy sobie takie pytania. Niekiedy stawiamy je wobec innych: dlaczego ta osoba jest

taka? Wejdźmy głębiej w te pytania, mając na uwadze cel stawania się bardziej podobnymi do Chrystusa, pozwalając mu działać w naszym życiu. Ten proces obejmuje wszystkie wymiary kogoś, kto, stając się ubóstwiony, zachowuje wszystkie autentyczne cechy natury ludzkiej, rozwijając je jednocześnie zgodnie z powołaniem chrześcijanina.

Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem (*perfectus Deus, perfectus homo*). W Nim kontemplujemy całkowitą istotę ludzką. „Chrystus – Odkupiciel objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi. To jest ów – jeśli tak wolno się wyrazić – ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa” [1].

Nowe życie, które otrzymujemy przy chrzcie, **przeznaczone jest do**

systematycznej przemiany, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według pełni Chrystusa [2].

Element boski, nadprzyrodzony jest decydujący w osobistej świętości; łączy i harmonizuje wszystkie ludzkie aspekty. Nie możemy jednak zapominać, że włączony tu jako element wewnętrzny i konieczny, jest elementem ludzkim. **„Jeżeli traktujemy poważnie naszą odpowiedzialność jako dzieci Bożych, to wiemy, że Bóg chce, abyśmy byli prawdziwie ludzcy. Żeby głowa dotykała nieba, ale stopy – stąpały pewnie po ziemi. Być chrześcijaninem nie odbywa się kosztem zaprzestania bycia człowiekiem czy zaniedbania tych cnót, które charakteryzują ludzi nawet nieznaną Chrystusa. Ceną każdego chrześcijanina jest przelana za niego zbawcza Krew**

Jezusa Chrystusa; a Chrystus chce – podkreślam – abyśmy byli bardzo ludzcy i bardzo Boży, z codziennym zaangażowaniem w naśladowanie Tego, który jest *perfectus Deus*, *perfectus homo* – w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem [3].

Zadanie budowania charakteru

Działanie łaski w duszach idzie ręką w rękę ze wzrostem ludzkiej dojrzałości, z doskonaleniem naszego charakteru. Dlatego, kultywując cnoty nadprzyrodzone, chrześcijanin, który szuka świętości, będzie się starał osiągnąć taką drogę działania i myślenia, która charakteryzuje kogoś jako dojrzałego i zrównoważonego. On czy ona będą zmotywowani nie tyle pragnieniem doskonałości, co gorliwością odzwierciedlania życia Chrystusa. W taki to sposób święty Josemaría zachęca nas do sprawdzania siebie: **Synu, gdzież jest ten Chrystus,**

którego dusze szukają w tobie? W twojej pysze? W twojej chęci narzucania się innym? W ułomnościach charakteru, których nie chcesz pokonać? W twoim uporze...? Czyż w tym jest Chrystus? – Nie!” Odpowiedź daje nam wskazanie dla tego wysiłku: „Musisz mieć własną osobowość, ale powinieneś dążyć do utożsamiania swojej osobowości z Chrystusem” [4].

Nasza osobowość znajduje się w pierwszej kolejności pod wpływem tego, co odziedziczyliśmy, co zaczyna objawiać się od urodzenia i zwane jest temperamentem. Mają na nią również wpływ czynniki związane z naszym wychowaniem, osobistymi decyzjami, relacjami z innymi i z Bogiem oraz wiele innych czynników, nawet nieświadomych. Prowadzi to do różnorodnych typów charakterów, osobowości (ekstrawertyczny lub nieśmiały,

żywy lub powściągliwy, beztroski lub kierujący się rozsądkiem itd.)
ujawniających się w sposobie pracy, współdziałaniu z innymi lub rozważaniu wydarzeń codziennych.

Te czynniki mają wpływ na życie moralne każdej osoby poprzez ułatwienie rozwoju pewnych cnót lub pojawienie się wad, jeśli zabraknie wysiłku w osiąganiu cnót. Na przykład ktoś o osobowości przedsiębiorczej łatwiej osiągnie cnotę pracowitości, pod warunkiem, że będzie posiadać dyscyplinę konieczną do uniknięcia wady niestałości i aktywizmu. Bóg liczy na naszą osobowość, prowadząc nas drogą do świętości. Droga życia każdego człowieka jest jak żyzna gleba, która potrzebuje uprawy. Jeśli cierpliwie i z radością usuwamy kamienie i chwasty, które hamują działanie łaski, to zaczniesz „wydawać plon; jedno stokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne

trzydziestokrotny” [5]. Wszyscy mężczyźni i kobiety mogą uczynić owocnymi talenty otrzymane z Boskich rąk, pod warunkiem, że pozwolą przemieniać się poprzez działanie Ducha Świętego, wykuwając osobowość, która jest odbiciem twarzy Chrystusa. Nie pociąga to jednak za sobą utraty własnych rysów osobowych. Święty Josemaría kładł nacisk:

„Powinniście tak różnić się między sobą, jak różnią się święci w niebie, gdyż każdy z nich ma swoje cechy bardzo indywidualne” [6].

Podczas gdy potrzebujemy wzmacniać i szlifować naszą osobowość, trzymając się drogi życia chrześcijańskiego, nie usiłujemy stać kimś w rodzaju „supermena”.

Wzorem jest raczej zawsze Jezus Chrystus, który ma ludzką naturę, taką jak my, lecz doskonałą w swojej normalności i wyniesioną przez łaskę. Mamy oczywiście także wzniosły przykład naszej Pani – w

Maryi widzimy pełnię natury ludzkiej i pełnię normalności. Przysłowiowa pokora i prostota Maryi, prawdopodobnie najbardziej umiłowane z Jej zalet w całej chrześcijańskiej tradycji, wraz z Jej bliskością, łagodną czułością do wszystkich Jej dzieci i cnotami dobrej matki, są najlepszym potwierdzeniem Jej doskonałości. Chociaż istota stworzona, możemy powiedzieć Maryi „**Ponad Tobą – jedynie Bóg!**” [7] Ponieważ jest tak w pełni ludzka i urzekająco kobieca: Pani par excellence!

Ludzka i nadprzyrodzona dojrzałość

Słowo dojrzałość oznacza bycie dojrzałym, w pełni rozwiniętym i w całej rozciągłości odnosi się do pełni życia. Dlatego jej najlepszy wzór można znaleźć w życiu naszego Pana. Rozważając Ewangelię, to, w jaki sposób Jezus spotyka się z

ludźmi, Jego męstwo w cierpieniu i jego zdecydowanie w podjęciu misji otrzymanej od Ojca – to mamy tu kryterium dojrzałości. Równocześnie nasza wiara łączy wszystkie szlachetne wartości, które odnajdujemy w różnych kulturach. Użyteczne jest więc wzięcie pod uwagę tradycyjnych kryteriów dojrzałości, jednocześnie je oczyszczając. To dokonywało się i dokonuje w trakcie całej historii duchowości chrześcijańskiej, w większym lub mniejszym zakresie. Na przykład klasyczny grecko-rzymski świat, który Ojcowie Kościoła w tak mądry sposób schryścianizowali, w centrum ideału ludzkiej dojrzałości rozumianej w różnorodnych niuansach kładł przede wszystkim rozum i roztropność. Chrześcijańscy filozofowie i teolodzy wzbogacili ten pogląd, wskazując na przewagę cnót teologicznych, zwłaszcza miłości, która jest **więzią doskonałości** [8],

jak powiedział święty Paweł, i nadaje formę wszystkim cnotom. W naszych czasach badania nad dojrzałością zostały uzupełnione różnymi aspektami oferowanymi przez współczesną naukę. Te odkrycia są użyteczne w takim zakresie, że zaczynają się od wizji osoby ludzkiej otwartej na przesłanie chrześcijańskie. W ten sposób zmierza się w kierunku rozróżnienia trzech podstawowych obszarów dojrzałości: intelektualnej, emocjonalnej i społecznej. Znaczące cechy dojrzałości intelektualnej obejmują odpowiednią samoświadomość (ze ścisłą zgodnością pomiędzy tym, jak ktoś widzi samego siebie, a jaki faktycznie jest, mocno opartej na szczerości wobec samego siebie); jasno określone cele i zamierzenia z otwartymi i nieograniczonymi horyzontami, harmonijny zestaw wartości, pewność etyczna i moralna, zdrowy realizm w odniesieniu do

samego siebie i innych, zdolność do refleksji i spokojnej analizy problemów, kreatywności, do podejmowania inicjatywy itd. Niektóre cechy dojrzałości emocjonalnej, bez próby ich całkowitego wyczerpania, objęłyby: zrównoważone reakcje na wydarzenia życiowe, bez zniechęcenia na niepowodzenie lub brak realizmu przy sukcesach, umiejętność postawy elastycznej i konstruktywnej samokontroli, zdolność do miłości i szczodrego dawania siebie innym, ufność i trwałość w decyzjach i podejmowanych zadaniach, spokój i zdolność pokonywania wyzwań i trudności, optymizm, radość, życzliwość i dobry humor.

W końcu, za elementy dojrzałości społecznej uznajemy szczere uczucie sympatii do innych, respektowanie ich praw oraz odkrywanie ich potrzeb i zaradzanie im, a także

zrozumienie mimo różnorodności opinii, wartości, rysów kulturowych, bez popadania w uprzedzenie, a jednocześnie niezależność, zdolność do krytycznej postawy wobec dominującej kultury, grup nacisku czy mody, naturalność w zachowaniu, która prowadzi do działania bez ulegania utartym konwencjom i schematom, zdolność do słuchania i rozumienia, umiejętność pracy z innymi ludźmi.

Droga do dojrzałości

Moglibyśmy podsumować te cechy stwierdzeniem, że osoba dojrzała zdolna jest do rozwijania szlachetnego, jasnego i spójnego zadania życiowego, z pozytywną postawą, potrzebną do chętnego realizowania tego zadania. W każdym razie, dojrzałość jest procesem, który wymaga czasu i przechodzi przez różne momenty i etapy. Jej wzrost jest stopniowy,

choć specyficzne wydarzenia w życiu człowieka mogą prowadzić do gwałtownego postępu. Na przykład urodzenie pierwszego dziecka jest kamieniem milowym, który może pobudzić osobę do przyjęcia konsekwencji tej nowej odpowiedzialności. Podobnie przechodzenie przez trudności ekonomiczne może dać w rezultacie nową ocenę tego, co jest naprawdę ważne w życiu itd. Przemieniająca siła łaski jest znaczącym czynnikiem na drodze do dojrzałości. U znanych świętych widzimy ich wysokie ideały, mocną świadomość grzechu, pokorę (najbardziej adekwatna samoświadomość), ich nieograniczoną kreatywność i inicjatywę, zdolność do dawania siebie i miłość okazywaną w czynach, ich zaraźliwy optymizm, ich efektywną i uniwersalną otwartość wyrażającą się w gorliwości apostoelskiej. Takim wyraźnym przykładem jest życie świętego

Josemaríi, który od młodości czuł działanie łaski we wzmacnianiu jego osobowości. Gdy stawał wobec trudności, nawet gdy był jeszcze bardzo młody, czuł w sobie niezwykle pokój ducha. **„Myślę, że Bóg obdarował moją duszę jedną cechą: pokojem, zachować pokój i dawać go innym, jak widzę po osobach, z którymi się spotykam lub którymi kieruję”** [9]. Słowa psalmu znajdują względem niego odpowiednie zastosowanie: **Super senes intellexi quia mandata tua quaesivi** [10]. Jestem roztropniejszy od starców, bo zachowuję Twoje postanowienia. Wszystko to zgodne jest z prawdą, że dojrzałość osiąga się w czasie, poprzez konfrontację z niepowodzeniami i sukcesami, co jest częścią działania Bożej Opatrzności.

Poleganie na łasce i czasie

Dla człowieka, który osiąga pewien stopień dojrzałości w życiu,

oczywiste jest, że zadanie udoskonalania swojej drogi jest pracą na całe życie. Wiedza o samym sobie i akceptacja naszego własnego charakteru da nam pokój potrzebny, aby nie zniechęcić się w tym wysiłku. Nie oznacza to bycia zadowolonym z tego, co już osiągnęliśmy. Oznacza to raczej uznanie, że heroizm świętości nie wymaga posiadania perfekcyjnej osobowości lub aspirowania do wyidealizowanej drogi życia.

Świętość wymaga spokojnej walki dzień po dniu, rozpoznania naszych błędów i proszenia o przebaczenie.

„Prawdziwe biografie chrześcijańskich bohaterów są takie jak nasze życie; walczyli i wygrywali, walczyli i przegrywali.

A wtedy skruszeni wracali do

walki”[11].. Bóg liczy na nasz rozłożony w czasie wysiłek

prostowania naszej drogi życia: Jak ktoś powiedział do Służebnicy Bożej Dory del Hoyo pod koniec jej życia:

„Dora, nikt, kto znał Cię wcześniej, nie

uwierzyłyby w to, widząc Cię teraz: jesteś jak inna osoba. Zaśmiała się, wiedząc bardzo dobrze, co mam na myśli” [12].. Osoba ta pomogła Dorze uświadomić sobie, jak w przeciągu lat jej charakter osiągnął stopień opanowania, które złagodziło jej silny kiedyś temperament. W tym wysiłku możemy zawsze liczyć na pomoc naszego Pana i matczyną troskę Maryi. To właśnie robi nasza Pani. *Maryja pomaga nam wzrastać w naszym człowieczeństwie i w naszej wierze, aby być mocnym i nie poddawać się pokusie stawania się powierzchownymi ludźmi i chrześcijanami, lecz, aby żyć odpowiedzialnie, zdążając coraz bardziej do tego, co najwyższe. [13]..* W kolejnych artykułach będziemy rozważać różne aspekty rozwoju charakteru i wskazywać kluczowe cechy dojrzałości chrześcijańskiej. Będziemy kontemplować budowlę, którą Duch Święty stara się wznieść w naszej duszy przy naszej aktywnej

współpracy. Zobaczymy, jakie cechy powinny posiadać nasze fundamenty, aby struktura była niewzruszona, i jak zaradzić pęknięciu, które mogłoby się pojawić. Jakim ekscytującym wyzwaniem jest wykuwanie osobowości, która odzwierciedla obraz Jezusa Chrystusa!

J.Sesé

.....

[1] Św. Jan Paweł II, encyklika *Redemptor hominis*, 4 marca 1979 r., 10.

[2] *Ef* 4,13.

[3] *Przyjaciele Boga*, nr 75.

[4] *Kuźnia*, nr 468.

[5] *Mt* 13,8.

[6] *Droga*, nr. 947.

[7] *Droga*, nr. 496.

[8] *Kol* 3,14.

[9] *Zapiski wewnętrzne*, nr 1095, cyt. za Andrés Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, t. I, Wydawnictwo "M", Kraków 2002, s. 559

[10] *Ps*118 (Vg).

[11] *To Chrystus przechodzi*, nr 76.

[12] Wspomnienia Rosalí López Martínez, Rzym 29 IX 2006 (AGP, DHA, T-1058), cytowane w Javier Medina, *Una luz encendida. Dora del Hoyo*, Palabra, Madrid 2012, ss. 115.

[13] Franciszek, Homilia przed obrazem *Sancta Maria Salus Populi Romani*, 6 V 2013.

PDF (format ulotka DL)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/osobowosc-utozsamiona-z-chrystusem/> (26-03-2025)